

Sygn. akt: I C 28/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Bytowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Wiesław Sługiewicz
Protokolant:	sekr. sądowy Natalia Stiene

po rozpoznaniu w dniu 31 grudnia 2015 r. na rozprawie sprawy

z powództwa Gminy K.

przeciwko W. S. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powoda Gminy K. na rzecz pozwanego W. S. (1) kwotę 1.200,00 (jeden tysiąc dwieście 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt 28/15

UZASADNIENIE

Strona powodowa **Gmina K.** wystąpiła z żądaniem zasądzenia pod pozwanego W. S. (1) kwoty **7. 995, 00 zł** wraz należnościami ubocznymi. W uzasadnieniu wskazała, że powód w dniu 27. 03. 2013 r. nabył od pozwanego silnik używany wraz z montażem za kwotę 7.995,00 zł i po przejechaniu samochodem 100 kilometrów powód stwierdził wadę zakupionego silnika, która ponownie unieruchomiła pojazd. Wada - jak się później okazało - polegała na zatarciu silnika. Strona powodowa ustnie i pisemnie zwracała się do pozwanego o dokonanie skutecznej naprawy. Pismem z dnia 22. 05. 2013 r. strona powodowa wezwała pozwanego, że jeśli nie dokona skutecznej naprawy do 06. 06. 2013r. wówczas powód zleci wykonanie skutecznej naprawy na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego. Pozwany w dniu 06. 06. 2013 r. w protokole odbioru samochodu dostawczego M. (...) nr rejestracyjny (...) potwierdził, iż nie wykonał naprawy i podniósł, że silnik został uszkodzony z winy użytkownika, że silnik był używany, a przy jego wyborze brał udział zlecający. W celu ustalenia przyczyn uszkodzenia silnika strona powodowa zleciła wykonanie oceny technicznej silnika przez biegłego sądowego B. D.. Biegły w opinii z dnia 26. 06. 2013 r. stwierdził, iż naprawa wykonana przez pozwanego nie dała „pozytywnego efektu dla właściciela, ponieważ po jego bardzo krótkiej pracy zostały niszczone w większości te same części, które zużyto do naprawy.” Z treści pozwu wynika, iż pozwany miał problemy z prawidłowym funkcjonowaniem pompy olejowej [k - 4]. Niewłaściwe smarowanie spowodowało „podtarcie elementów pracujących silnika bez smarowania”. Dalej powód wywiódł, że pozwany mając świadomość niewłaściwie działającej pompy oleju świadomie wprowadził nabywcę w błąd co do jakości sprzedanego towaru i skuteczności naprawy. Zgodnie z wyrokiem

SA w Gdańsku z dnia 05. 11. 2000 r. I ACa 722/2000 „W razie odmowy usunięcia przez wykonawcę wad dzieła w terminie wyznaczonym przez zamawiającego, powstaje po jego stronie uprawnienie:

- do odstąpienia od umowy lub
- do żądania obniżenia wynagrodzenia wykonawcy w zależności od rodzaju wad (istotne lub nieistotne – art. 637 § 2 k.c.)”.

Podobne stanowisko zajął SN w wyroku z dnia 1 kwietnia 2003 r. II CKN 1417/2000, stwierdzając „Gdy istotne wady dzieła są nieusuwalne lub nie dadzą się usunąć w odpowiednim czasie, skuteczność odstąpienia od umowy o dzieło nie jest uzależniona od wcześniejszego wyznaczenia terminu do usunięcia wad”.

Zdaniem strony powodowej w tej sprawie chodziło o rzecz ruchomą oznaczoną co do tożsamości. Za tą konkluzją przemawiał wyrok SN z dnia 6 listopada 2012 r. III CSK 24/2012, który określał, iż „O charakterze rzeczy decydują okoliczności obiektywne. Z tego punktu widzenia niewątpliwie jest, że rzeczami oznaczonymi co do tożsamości są nieruchomości, rzeczy używane oraz unikatowe”.

Strona powodowa podniosła dalej, że rękojmia jest instytucją prawa obligacyjnego (zobowiązaniowego), dotyczącą odpowiedzialności za wady rzeczy będącej przedmiotem transakcji (umowy kupna – sprzedaży). Obowiązujące prawo nie czyni pod tym względem różnicy między sprzedażą rzeczy nowej (fabrycznie nowej) i rzeczy używanej. Dlatego należy przyjąć, że przepisy kodeksu cywilnego o rękojmi odnoszą się również do rzeczy używanych. Wskazuje ponadto, iż podnoszone przez pozwanego zarzuty nie znajdują racjonalnego uzasadnienia albowiem:

- strona powodowa zużytkowując samochód przy przejechaniu 100 kilometrów nie mogła spowodować swoim zachowaniem stwierdzonych usterek,
- także zarzut, iż przedstawiciel strony powodowej brał udział przy wyborze silnika jest stawiany niewłaściwie; to przecież pozwany jest zawodowcem i specjalistą w zakresie mechaniki;
- to przecież pozwany zakupił ten silnik by zamontować go w pojeździe powoda,
- to przecież pozwany zgodził się sprzedać ten silnik stronie powodowej z zapewnieniem, że tak wykonana naprawa będzie skuteczna; uczestnictwo przedstawiciela strony powodowej nie zmienia faktu, iż to pozwany ostatecznie odjął decyzję o zakupie tego silnika i swój koszt i niebezpieczeństwo.

Z uwagi na powyższe strona powodowa zakupiła i zamontowała inny używany silnik, który działa prawidłowo. Z tego względu uznała, że naprawa wykonana przez pozwanego była wadliwa i nieskuteczna, wada sprzedanej rzeczy okazała się istotna, a żądanie zwrotu ceny było uzasadnione i konieczne. Powód załączył do pozwu:

- ksero faktury VAT z dnia 04. 07. 2015 r. – dowód zakupu kolejnego używanego silnika przez powoda [k - 16],
- ksero faktury VAT z dnia 27. 03. 2013 r. – dowód wystawienia faktury przez pozwanego za naprawę silnika na kwotę dochodzoną pozwem – 7. 995, 00 zł [k - 17],
- protokół odbioru samochodu dostawczego M. (...) nr rejestracyjny (...) wraz wpisem pozwanego do (...) [k 18 - 19,
- prywatną opinię in. B. D. wykonaną na zlecenie powoda.

Swoje stanowisko strona powodowa podtrzymała w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty [k - 40-41] oraz w kolejnych pismach procesowych i oświadczeniach złożonych na rozprawach. Dodała, że ta sprawa to sprawa nie o wadę rzeczy, lecz o złe wykonanie usługi naprawy [k - 164v].

Przedmiotowy silnik został zdany w „szrocie” w S. w lipcu 2013 r., tj. jeszcze przed wytoczeniem powództwa [k - 164v przyznanie faktu przez powoda].

W przedmiotowej sprawie powód zlecił naprawę samochodu a pozwany wykonał ją sposób wadliwy. Czy pozwany w trakcie tej naprawy musiał, czy chciał, czy w ogóle wymienił silnik nie było dla strony powodowej istotne, bowiem o sposobie naprawy decyduje zawsze wykonawca jako profesjonalista w obrocie. Istotne – zdaniem powoda - było to, że za kwotę dochodzoną pozwem pozwany dokonał naprawy, która okazała się wadliwa - nieskuteczna.

Pozwany **W. S. (1)** złożył sprzeciw od nakazu zapłaty i wniósł o oddalenie powództwa [k – 29 i nast.]. W uzasadnieniu sprzeciwu podniósł, że powód w pierwszej połowie marca 2013 r. zlecił pozwanemu naprawę silnika samochodu stanowiącego własność powoda M. (...) nr rejestracyjny (...), rok produkcji 2001. W trakcie naprawy okazało się, że konieczna jest wymiana całego silnika. Konkretny silnik, który miał zostać zainstalowany przez pozwanego w ramach zleconej usługi, został wybrany i wskazany przez Wójta Gminy K.. Znajdował się on w zasobach tzw. „szrotu”, prowadzonego przez świadka J. N. (1) w S. przy ul. (...). W tej sytuacji pozwany nie miał żadnego wpływu na wybór uszkodzonej części. Nie mniej to pozwany kupił ten silnik i za niego zapłacił bezpośrednio przed odbiorem. Wskazywał on powodowi na powyższe okoliczności, w tym konieczność wykonania dokładniejszego badania silnika, jednak powód nie zmienił swej wcześniejszej decyzji. Pozwany powyższy silnik odebrał i zainstalował w naprawianym pojeździe po dokonaniu adaptacji – wymiana obudowy rozrządu oraz miski olejowej. Próba odpalenia silnika w miejscu jego zakupu oraz po jego zamontowaniu wskazywała na pracę silnika zgodnie z jego przeznaczeniem, przy czym wykazywał on cechy związane z upływem czasu jego używania, o czym też powód był informowany przez pozwanego. Pozwany podtrzymał swoje stanowisko zawarte w załączonym do sprzeciwu swoim piśmie z dnia 06. 06. 2013 r. [k – 35]. Pozwanym miał jedynie w S. odebrać z tzw. „szrotu” silnik używany wybrany przez Wójta Gminy K., zamontować go. Zgodnie z poczynionymi ustaleniami, płatności za ww. część dokonać miał pozwany obciążając następnie Gminę K. należnością za kompleksową usługę w tym za zakup silnika. Pozwany przyznał w ten sposób, że kupił ten silnik [k – 35 pismo pozwanego z dnia 06. 06. 2013 r. oraz zeznania pozwanego]. W wykonanych przez pozwanego próbach ponaprawczych, nie stwierdzono poważniejszych dysfunkcji; jednak z uwagi na fakt, iż nie miał on wpływu na wybór oraz jakość głównej części zamiennej, poinformował osobę odbierającą ww. pojazd, iż należy zwracać szczególną uwagę na pracę silnika. Naprawiony samochód zleceniodawca odebrał w połowie marca 2013 r.; faktura VAT nr (...) \3 \2013 z dnia 27 marca 2013 r. – wystawiona przez pozwanego – obejmowała zarówno nominalny koszt silnika, jak i samej usługi.

Do dnia 16 kwietnia 2013 r. Gmina K. bezkolizyjnie użytkowała ww. pojazd; w tym dniu do warsztatu prowadzonego przez pozwanego w B. przyjechał samochodem dostawczym M. (...) kierowca powoda A. G. (1) twierdząc, iż jadąc z K. zaczęła „ciężko chodzić” kierownica, nadto w trakcie jazdy:

- zapaliły się 3 kontrolki,
- temperatura silnika gwałtownie wzrosła, a
- w kabinie samochodu czuć było ropą.

Stwierdził, iż zerwany został pasek PK odpowiadający za temperaturę silnika, a na konsoli pulpitu samochodu wyświetliły się trzy kontrolki w tym ładowania samochodu oraz (...). Na pytania pozwanego dlaczego kierowca widząc kontrolki i rejestrując gwałtowne zmiany w układzie kierowniczym, nie zatrzymał niezwłocznie pojazdu tylko zdecydował się na dalszą jazdę – A. G. nie umiał odpowiedzieć. Samochód został zatrzymany w warsztacie pozwanego w B.. Po wymianie przez niego paska i sprawdzeniu silnika, pojazd następnego dnia, tj. 17 kwietnia 2013 r. został odebrany przez kierowcę powoda A. G. jako sprawny. Pozwany nadmienił, iż ponownie poinformował kierowcę samochodu o konieczności szczególnej uwagi na pracę silnika z wyraźnym zaleceniem, iż w przypadku powtarzających się zaburzeń pracy silnika, należy bezwzględnie zatrzymać pojazd i wezwać profesjonalną pomoc. Pozwany dodał, że w świetle treści art. 556 i nast. Kodeksu cywilnego – w sytuacji, kiedy wyboru używanej części zamiennej (silnika) dokonał wyłącznie zleceniodawca pozwany - nie może ponosić odpowiedzialności za zaistniałą usterkę tejże części; istotnym jest również to, że sam zleceniodawca (jego pracownik) w niewątpliwy sposób przyczynił się do powstania szkody niewłaściwie eksploatując służbowy pojazd, decydując się na kontynuację jazdy przy uruchomieniu

się na kontynuację jazdy przy uruchomieniu się kontrolki sygnalizującej usterkę samochodu, uzasadniających natychmiastowe zatrzymanie pojazdu.

Po upływie ok. dwóch tygodni pozwany został poinformowany przez powoda o usterce silnika uniemożliwiającej dalsze korzystanie z pojazdu; po przewiezieniu jego pojazdu do warsztatu pozwanego okazało się, iż silnik nosi oznaki tzw. zatarcia (drugiego).

Pozwany nadmienił, iż po wstępnych oględzinach - jako przyczynę zaistniałego stanu rzeczy - wskazał niewłaściwe użytkowanie pojazdu przez powoda. Po uzyskaniu tej informacji powód wskazał na konieczność – w ramach rękopłat - zakupu kolejnego, wybranego ponownie przez wójta Gminy K. silnika – również u świadka J. N. (1). Pozwany nie przystał na powyższe warunki, a z kolei powód nie godził się na inne alternatywne rozwiązania.

Pozwany odwołał się do wyroku SN z dnia 13. 03. 1981 r. i wywiedzionego tam poglądu prawnego mówiącego „kupno używanej rzeczy zawsze pociąga za sobą niebezpieczeństwo że rzecz nie odpowiada oczekiwaniom. Upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstanie wad rzeczy, przy czym ich stopień może być różny. W konsekwencji nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękopłat za wady związane z upływem czasu używania. Dotyczy to zwłaszcza rzeczy o wysokim stopniu złożoności, do których należy samochód. Czas używania samochodu pozwala przyjąć pewien przeciętny stopień zużycia, ale stopień ten może wykazywać odstępstwa i to w obu kierunkach. Może się bowiem okazać, iż ;samochód jest bardzo zużyty, w czym tkwi ryzyko kupującego lub też zużycie samochodu jest mniejsze od przewidywanego, w czym można się dopatrzeć szkody sprzedawcy. W przypadku pierwszej z wymienionych ewentualności sprzedawca jest zawsze zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy (art. 557 § 1 KC)”. W przypadku rzeczy używanej powyższe wady są zatem niejako wkalkulowane w ryzyko nabywcy, czego wyrazem jest niższa cena, na którą ten się godzi (tak też R. O.: Wady fizyczne przy sprzedaży rzeczy używanych, Rzeczpospolita (...), nr 146((...)), s. C7). Jeśli wady te powstały w wyniku nieprawidłowego używania czy też w nieodpowiednich warunkach, w takiej sytuacji trudno oczekiwać, aby sprzedawca ponosił odpowiedzialność za jawnie nieprawidłowe obchodzenie się kupującego z daną rzeczą. Pozwany podniósł, iż zatarcie silnika poprzedzone było niewątpliwie wskazaniem kontrolki związanymi z pracą silnika, a w jego ocenie to powód Ignorując je, doprowadził w efekcie do zatarcia silnika. Tym samym pozwany zakwestionował załączoną do pozwu prywatną opinię in. B. D..

Sąd ustalił i zważył, co następuje.

Powód Gmina K. był właścicielem samochodu dostawczego M. (...) nr rejestracyjny (...). Samochód ten w marcu 2013 r. wymagał naprawy silnika i mimo, że pozwany wskazywał na konieczność jego wymiany – powód (jego pracownicy) zażądał naprawy. Pozwany osobiście dokonał naprawy. Silnik został rozebrany, użyto nowe części co najmniej jak: pierścienie, simeringi, uszczelki, oleje, filtry, zregenerowano turbinę. Przez dzień lub dwa pozwany jeździł tym samochodem w celu sprawdzenia prawidłowości wykonania remontu. Po odebraniu samochodu na drugi dzień pozwany otrzymał informację, iż samochód uległ awarii wracając ze S.. Pozwany osobiście na lawecie przywiózł go do swego warsztatu stwierdzając zatarcie silnika (pierwsze).

Pozwany telefonicznie skontaktował się z Wójtem strony powodowej. Po jego przybyciu do warsztatu pozwanego pozwany zaproponował wymianę silnika na nowy – używany. Uzgodnili nabycie silnika na „szrocie” w S. przy ulicy (...). Na drugi dzień w sobotę pozwany wraz ze świadkiem A. K. przyjechali i zatrzymali pojazd przed ww. „szrotem” w S., który prowadził świadek J. N.. Tam czekał na ich Wójt, który powiedział pozwanemu, iż wszystko jest już załatwione, że silnik jest już przygotowany, i że go ma zabrać do warsztatu. Wójt odjechał. Po wjeździe pozwanego do „szrotu” okazało się, że nabywany silnik został już przygotowany do transportu przez pracowników „szrotu”. To oni załadowali silnik na pakę samochodu pozwanego. W tym czasie pozwany udał się do właściciela „szrotu” i dokonał zapłaty za silnik kwoty 2. 500, 00 zł. Nie została spisana umowa pisemna kupna-sprzedaży. Silnik nie posiadał tzw. numeru silnik. Przed odbiorem silnik nie był sprawdzany przez pozwanego albowiem niebyło to fizycznie możliwe. Pozwany jedynie „rzucił okiem” na silnik.

Silnik ten różnił się od silnika Sprintera albowiem był to silnik od M. (...) samochodu osobowego. W warsztacie dokonano przełożenia miski olejowej oraz pokrywy rozrządu, a następnie zamontowano go w samochodzie dostawczym M. (...) nr rejestracyjny (...). Czynności te osobiście wykonał pozwany, a obserwował naocznie ich wykonanie św. A. K.. Następnie samochodem tym jeżdżono przez jeden dzień w celu sprawdzenia prawidłowości funkcjonowania silnika. Silnik funkcjonował prawidłowo. Samochód został odebrany przez Gminę w dniu 27. 03. 2013 r. Nie sporządzono żadnego protokołu zawierającego informacje o ewentualnych wadach. Pozwany nabywając nowy silnik używany (tzw. silnik nr 2) zdał na „szrocie” pierwotny silnik samochodu dostawczego (tzw. silnik nr 1). Identycznie postąpiła Gmina z silnikiem nr 2, gdy w lipcu 2013r, w tymże „szrocie” nabyła silnik nr 3.

Reasumując powód w dniu **27. 03. 2013 r.** nabył od pozwanego silnik używany wraz z montażem za kwotę 7.995,00 zł. Była to kwota, która zawierała w sobie cenę nabycia silnika w „szrocie” w wysokości 2. 500, 00 zł oraz cenę za wykonaną usługę przez pozwanego.

Do dnia 16 kwietnia 2013 r. Gmina K. bezawaryjnie użytkowała ww. pojazd. W dniu 16. 04. 2013 r. do warsztatu prowadzonego przez pozwanego w B. przyjechał samochodem dostawczym M. (...) kierowca powoda A. G. twierdząc, iż jadąc z K. zaczęła „ciężko chodzić” kierownica, nadto w trakcie jazdy:

- zapaliły się 3 kontrolki,
- temperatura silnika gwałtownie wzrosła, a
- w kabinie samochodu czuć było ropą.

Dojechał do warsztatu przebywając ok. 1, 00 - 1, 5 km. Pozwany stwierdził, iż zerwany został pasek PK odpowiadający za temperaturę silnika, a na konsoli pulpitu samochodu wyświetliły się trzy kontrolki w tym ładowania samochodu oraz (...). Samochód został zatrzymany w warsztacie pozwanego w B.. Po wymianie przez niego paska i sprawdzeniu silnika, pojazd następnego dnia, tj. 17 kwietnia 2013 r. został odebrany przez św. A. G. jako sprawny. Pozwany ponownie poinformował kierowcę samochodu o konieczności szczególnej uwagi na pracę silnika z wyraźnym zaleceniem, iż w przypadku powtarzających się zaburzeń pracy silnika, należy bezwzględnie zatrzymać pojazd i wezwać profesjonalną pomoc. Pozwany nawet nakrzyczał na św. A. G., iż na silnik należało zwrócić szczególną uwagę albowiem to był nowo zamontowany silnik. Zalecono dodatkowo św. A. G. szczególną uwagę albowiem nie było wiadomo, czy i jakie szkody mógł uczynić brak paska PK.

W dniu 26. 04. 2013 r. samochód dostawczy M. (...) nr rejestracyjny (...) kolejny raz trafił do warsztatu pozwanego w B. na skutek zatarcia silnika. Powód skierował do pozwanego pismo reklamacyjne z dnia 22. 05. 2013 r., w którym wskazał, iż „Ponownie, w ślad za reklamacją ustną z dnia 20 maja 2013 r. wzywamy Pana niniejszym pismem do nieodpłatnej wymiany lub naprawy uszkodzonego silnika w samochodzie M. (...) nr rej. (...) do dnia do 6 czerwca 2013 r. W przypadku uchybienia powyższemu terminowi samochód zostanie przekazany do innego warsztatu. Zwrotu kosztów poniesionych w związku z dostarczeniem przedmiotowego samochodu do innego punktu naprawczego jak przywróceniem go do stanu pełnej sprawności będziemy domagać się od Pana na drodze postępowania sądowego. Samochód M. (...) znajduje się w Pana warsztacie i jest przygotowany do naprawy od dnia 26 kwietnia 2013 r.” [k – 11]

[dowody: k – 11 – 15, k – 17, k - 18 bezsporne fakty wynikające z dokumentów załączonych do pozwu – w tym por. ksero faktury VAT z dnia 27. 03. 2013 r. – dowód wystawienia faktury przez pozwanego za naprawę silnika na kwotę dochodzoną pozwem – 7. 995, 00 zł – uznana przez pozwanego na ostatniej rozprawie [k – 17], k – 125 – 127 zeznania św. A. K., k – 122-123 częściowo zeznania A. G., k – 11 pismo reklamacyjne strony powodowej z dnia 22. 05. 2013 r., k – 124 zeznania J. N., k – 127-128 zeznania J. S. i nagrana przez nią płyta k – 37; k – 163-164 zeznania R. R., k – 164 zeznania W. S., k - 164-164v, k – 187- 193 k – 220-221, k – 239-24 oraz k - 268 opinia biegłego W. B., k – 271v – 272v częściowo zeznania Wójta W. K., k – 272v – 274v zeznania pozwanego W. S.].

Pozwany odmówił dokonania w ramach rękojmi naprawy silnika, tj. uwzględnienia reklamacji ustnej z dnia 20. 05. 2015 r. oraz pisemnej z dnia 22. 05. 2013 r. [k - 11].

[bezsporne, por. też k – 127 stanowisko powoda, k – 17 faktura VAT z dnia 27. 03. 2013 r. wystawiona przez pozwanego za naprawę silnika na kwotę dochodzoną pozwem – 7. 995, 00 zł, uznana przez pozwanego na ostatniej rozprawie, k – 11 pismo reklamacyjne powoda z dnia 22. 05. 2015 r., k - 18 protokół z dnia 18. 06. 2013 r. odbioru pojazdu zawierający odmowę przez pozwanego uznania reklamacji strony powodowej.]

Przedmiotowy silnik został zdany w „szrocie ”w S. w lipcu 2013 r. przy zakupie kolejnego silnika do samochodu dostawczego, tj. jeszcze przed wytoczeniem powództwa [k – 164v przyznanie faktu przez powoda]. Zdaniem Sądu Rejonowego w szczególności podkreślić należało, że w ten sposób sam powód zniszczył istotny w sprawie dowód uniemożliwiający oparcie opinii biegłego na badaniach empirycznych przedmiotowego silnika.

Powód dokonał naprawy swego samochodu w późniejszym okresie niezależnie od strony pozwanej [por. ksero faktury VAT z dnia 04. 07. 2015 r. – zakup kolejnego używanego silnika przez powoda k - 16].

Tym powództwem powód dochodził od pozwanego zasądzenia tytułem zwrotu zapłaconej kwoty 7. 995, 00 zł na podstawie załączonej do pozwu faktury [k - 17] zawierającej:

- zapłatę za nabycie silnika od pozwanego, który go kupił w „szrocie” w S. oraz
- zapłatę za usługę polegającą na jego przywiezieniu do warsztatu w B. i po przeróbce zamontowaniu go przez pozwanego.

Faktura ta miała postać kserokopii podobnie jak wszystkie załączniki do pozwu. Formę faktur jako niedopuszczalną na ostatniej rozprawie zakwestionowała pełnomocnik pozwanego. Pozwany na ostatniej rozprawie uznał, że to on wystawił tę fakturę [k - 17], że oryginał jej przekazany został powodowi, że u siebie też tylko posiada kopię. Oświadczył wręcz, że uznał tę fakturę, oraz że nie domaga się okazania oryginału tej faktury w oryginale [k – 275v]. Sąd zaliczył tę fakturę do pełnowartościowych dowodów.

Na ostatniej rozprawie za zezwoleniem Sądu Rejonowego po okazaniu oryginałów pełnomocnik powoda uwierzytelniła załączniki do pozwu: k - 18, k – 12-15 oraz k – 11-11v. Nie została uwierzytelniona faktura zakupu silnika nr 3 z dnia 04. 07. 2015 r. [k - 16], która miała dotyczyć faktu nieistotnego dla rozstrzygnięcia tej sprawy, a ponadto uwierzytelniony protokół odbioru samochodu z zatartym silnikiem nr 2 z dnia 22. 05. 2013 r. potwierdzał fakt braku naprawy silnika istotnego w sprawie. W ocenie Sądu Rejonowego sprzeciw pełnomocnika pozwanego co do kwestii uwierzytelnienia ww. dokumentów nie mógł odnieść skutku albowiem żaden przepis procedury nie sprzeciwia się udzielaniu zezwolenia zważywszy, iż nie spowodowało to żadnych komplikacji procesowych w tym nie spowodowało przedłużeniu postępowania poprzez odroczenie rozprawy.

Dodatkowo zauważyć należało – zdaniem Sądu Rejonowego – że nie zostały uwierzytelnione załączniki do pisma procesowego powoda z dnia 28. 11. 2013 r., tj. rozliczenia przebiegu kilometrów [k – 45-68]. Miały one potwierdzić, iż wyłącznym dysponentem przedmiotowego samochodu dostawczego M. był kierowca A. G. i że podczas jego nieobecności mógł kierować R. R.. Fakty te zostały potwierdzone. Bezsporne było także to, iż od odbioru samochodu dostawczego M. w dniu 27. 03. 2015 r. do dnia 26. 04. 2013 r. – kiedy to samochód dostawczy M. (...) nr rejestracyjny (...) kolejny raz trafił do warsztatu pozwanego w B. na skutek drugiego zatarcia silnika nr 2 – samochód znajdował się w wyłącznym użytkowaniu powoda z wyjątkiem incydentu z zapalonymi lampkami i zerwaniem paska PK (16. 04 – 17. 04. 2013 r.).

Sąd Rejonowy w pełni dla wiary zeznaniom pozwanego. Były one konkretne, spójne oraz zgodne z pozostałymi dowodami, którym Sąd Rejonowy dał wiary. W przypadku zeznań Wójta W. K. rzecz się przedstawiała odmiennie. Otóż jego zeznania były mało konkretne, często zasłaniał się tym, iż czynności nie wykonywał osobiście w relacjach z pozwanym, lecz od tego miał podległych pracowników, stawiał zarzuty np. wzbogacenia się pozwanego, a następnie

się wycofywał, na temat zakupu silnika nr 2 nie wiedział, kto go zakupił, nie potrafił powiedzieć, gdzie się znajdował silnik nr 1 np. czy w samochodzie do czasu zakupu silnika nr 3, a następnie stwierdził, że się pogubił, mylił zatarcie silnika z awarią paska PK, nie potrafił nic powiedzieć, czy Gmina wyraziła zgodę na zakup silnika nr 2, a następnie, że nie rozumie pytania, a następnie, że przypuszczał, iż to pozwany kupił silnik nr 2. Zeznaniami W. K. Sąd Rejonowy dał wiarę tylko w takim zakresie, w którym były zgodne z zeznaniami pozwanego i innymi dowodami, którym dał wiarę.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadków A. K., J. N., J. S., W. S., R. R. – w całości albowiem nie kolidowały ze sobą z tym jednak zastrzeżeniem, iż J. N. po prostu nie zapamiętał zakupu u niego silnika w marcu 2013 r. (nie sporządzono umowy na piśmie). W przypadku zeznań R. Rody jego zeznania nie wniosły do sprawy nic istotnego, a stanowiły - jako dość ogólne – potwierdzenie ustalonego stanu faktycznego innymi dowodami. Natomiast do zeznań A. G. Sąd Rejonowy podszedł z dużą dozą ostrożności albowiem po pierwsze świadek ten był bezpośrednim i wyłącznym dysponentem przedmiotowego samochodu dostawczego M. – B. nr rejestracyjny (...), a po drugie jego zeznania nie były ostre, jednoznaczne, a powinny być w takiej sytuacji, a po trzecie był zawodowym kierowcą. Zauważyć należało, że świadek składał zeznania przed sporządzeniem opinii przez biegłego sądowego, a mimo to jego zeznania już wówczas wzbudziły w odczuciu Sądu Rejonowego daleko posuniętą ostrożność, skoro mimo zerwania paska PK kontynuował jazdę, skoro zeznał o braku zapalenia się lampek kontrolnych lub jednej, a wobec świadka A. K. zaraz po przyjeździe do warsztatu powoda opowiadał o zapaleniu się właśnie lampek kontrolnych. Oznaczało to, że albo świadek nie pamiętał albo też że nie mówił prawdy przed Sądem chcąc się „wybielić”. Bez względu na to, które założenie jest prawdziwe zeznania tego świadka nie mogły być traktowane jak innych niezainteresowanych osobiście świadków. Zdaniem Sądu Rejonowego A. G. doskonale zdawał sobie sprawę zarówno jakim pojazdem jeździ i jak powinna wyglądać jego obsługa, skoro po pierwsze był kierowcą zawodowym stale obsługującym ten samochód dostawczy, a po drugie zwracał mu na to uwagę pozwany co najmniej dwukrotnie. Tym samym jego zeznaniom można było dać wiarę tylko ograniczonej części, tj. w tej części, która została potwierdzona innymi dowodami.

Przepis art. 155 k.c. przewiduje, iż:

- § 1. umowa sprzedaży, zamiany, darowizny, przekazania nieruchomości lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia własności rzeczy co do tożsamości oznaczonej przenosi własność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły;
- § 2. jeżeli przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy oznaczone ***tylko co do gatunku***, do przeniesienia własności potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy. To samo dotyczy wypadku, gdy przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy przyszłe.

Z żadnego dokumentu nie wynika, aby strony sporządziły na piśmie umowę przeniesienia prawa własności silnika nr 2 przez pozwanego na rzecz powoda z podaniem numeru silnika. Tak samo nie dołączono pisemnej umowy sprzedaży przez J. N. silnika nr 2 pozwanemu. Nie sposób także traktować przedmiotowego silnika jako rzeczy oznaczonej co do tożsamości, skoro nie wykazały strony (obie) cech pozwalających zaliczyć go do tej grupy. Za tym wnioskiem przemawiają także zeznania św. J. N., który wskazał po okazaniu mu faktury k - 16, iż obecnie w umowach i dokumentach urzędowych nie przywołuje się numerów silników, co potwierdziła załączona do pozwu faktura wystawiona przez tego świadka w dniu 04. 07. 2015 r. na rzecz powoda w przedmiocie zapłaty za zakup kolejnego silnika nr 3 [k – 124], co koresponduje z opinią biegłego W. B., że numer silnika nie jest cechą identyfikującą pojazd [k – 187]. Sam pozwany zresztą przyznał, że kupił ten silnik ze „szrotu” w S. ze zeszlifowanym numerem, a następnie na fakturze VAT z dnia 27. 03. 2015 r. przyjął nominalny koszt silnika [k – 35 pismo pozwanego z dnia 06. 06. 2013 r. do strony powodowej, k – 274v zeznania pozwanego]. Skoro pozwanym zainkasował zapłatę, to tym samym prowadzi to do wniosku, iż musiał na tej samej podstawie faktycznej i prawnej wcześniej nabyć prawo własności od św. J. N..

W ocenie Sądu Rejonowego fakty udowodnione w sprawie w tym stanowiska obu stron prowadzą do wniosku, iż strony zawarły umowę o charakterze mieszanym, zawierającym elementy umowy o dzieło (umowa rezultatu w tym przeróbki silnika od innego samochodu i to osobowego) w połączeniu z umową przechowania, jak i umowy przewozu (skoro

objęła jeszcze kwestie transportu), a także umowy zakupu przez pozwanego silnika w „szrocie” od świadka J. N. (nie ma tu znaczenia, iż świadek ten nie pamiętał tego faktu) i wtórniego, następczego, poremontowego przeniesienia przez pozwanego prawa własności silnika na powoda. Z faktury VAT z dnia 27. 03. 2013 r. – wystawionej przez pozwanego za naprawę silnika na kwotę dochodzoną pozwem 7. 995, 00 zł [k – 17] – wynika bowiem, iż wraz z wykonaniem usługi przeniesione zostało prawo własności silnika na powoda Gminę K., skoro dokonana została za to zapłata. Zapłatę za zakup w „szrocie” w S. silnika uiścił pozwany [bezsporne]. I to była istota tego złożonego kontraktu – jak wyżej to zasygnalizował Sąd Rejonowy – o charakterze mieszanym, zawierającym w sobie niejako elementy co najmniej 4-ch różnych umów. Ponadto należało zwrócić uwagę, iż w wyniku realizacji ww. kontraktu doszło do połączenia 2 odrębnych rzeczy ruchomych – silnika nr 2 o wartości 2.500, 00 zł oraz rzeczy większej i o znacznie większej wartości – przedmiotowego samochodu dostawczego. Z przepisu art. 193 k.c. wynika, że

- § 1. Jeżeli rzeczy ruchome zostały połączone lub pomieszane w taki sposób, że przywrócenie stanu poprzedniego byłoby związane z nadmiernymi trudnościami lub kosztami, dotychczasowi właściciele stają się współwłaścicielami całości. Udziały we współwłasności oznacza się według stosunku wartości rzeczy połączonych lub pomieszanych.
- § 2. Jednakże gdy jedna z rzeczy połączonych ma wartość znacznie większą aniżeli pozostałe, rzeczy mniejszej wartości stają się jej częściami składowymi.

Wobec tego połączenie to zrealizowało skutek z art. 193 § 2 k.c.

W świetle powyższych ustaleń i rozważań strona powodowa w dniu 27. 03. 2013 r. nabyła od pozwanego silnik nr 2 używany wraz z jego przeróbką (dostosowaniem do posiadanego modelu pojazdu) i montażem za kwotę 7.995,00 zł – jako rzecz oznaczoną co do gatunku z chwilą odbioru – arg. z art. 193 § 2 k.c. w zw. z art. 535 § 1 k.c. w zw. z art. 155 § 2 zd. 1 k.c., tzw. zobowiązanie realne (z pozwu wynika nawet fakt zapłaty).

To ustalenie musiało implikować konsekwencje procesowe, a mianowicie należało ustalić:

- czy powód może dochodzić ww. należności i na jakiej podstawie, np. rękojmi i jakiego tytułu [por k – 170 pismo powoda z dnia 09. 03. 2015 r.],
- czy też powództwo nie było zasadne wobec błędów pracownika powoda w obsłudze pojazdu, prowadzących do zatarcia także nowo zakupionego silnika używanego nr 2 w „szrocie” w S..

Zauważyć należało, iż wobec powyższego ustalenia o złożonym charakterze umowy, za jej część - dotyczącą zarówno sprzedaży silnika powodowi, jaki i dokonania naprawy samochodu poprzez przeróbkę silnika (por. k - zaznania A. K.) pozwany co do zasady ponosił odpowiedzialność względem powoda na zasadzie rękojmi – arg. z art. 556 i nast. k.c. (umowa sprzedaży) lub art. 638 § 1 k.c. (umowa o dzieło jako umowa rezultatu). Dodać także należało, iż dopiero ewentualne wykluczenie winy kierowcy w obsłudze pojazdu przez biegłego mogło implikować odpowiedzialność pozwanego na powyższej zasadzie.

Dlatego Sąd Rejonowy dopuścił – na wniosek powoda - dowód z opinii biegłego z listy Prezesa SO w Słupsku [k – 187-193, k – 220-221, k – 239-241 opinia biegłego sądowego W. B.]. Opinia biegłego sądowego w sposób jednoznaczny i konsekwentny przypisała winę za zatarcie silnika wadliwej eksploatacji samochodu dostawczego, czyli powodowi.

Co do tej opinii strony zaprezentowały sprzeczne stanowiska. Strona powodowa starała się zdyskredytować opinię wszelkimi możliwymi sposobami. Natomiast strona pozwana optowała za opinią i jej konkluzją. Opinia biegłego sądowego W. B. wykazała bowiem z profesjonalnego punktu widzenia , która strona - prezentując swoje stanowisko przed Sądem Rejonowym - miała rację. Sam fakt, iż opinia była sprzeczna ze stanowiskiem jednej z nich, nie może być podstawą jej zdyskwalifikowania i dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. W. B. jest biegłym z listy Prezesa SO w Słupsku, który zweryfikował jego kwalifikacje. Jest (...), (...) i Lista Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej i zaufanie do jego fachowości nie zostało podważone przynajmniej w oczach Sądu

Rejonowego. Opinia jego wydana została w oparciu o dowody przeprowadzone przed Sądem Rejonowym. Okazała się rzeczowa, wyczerpująca (biorąc także pod uwagę jej uzupełnienia w tym na żądanie powoda) i obiektywna. Zarzuty natomiast formułowane pod jej adresem były nieprzekonywujące, a nawet do pewnego stopnia agresywne, co - w połączeniu dywagacjami natury filozoficznej – oczywiście nie mogło w żaden sposób przekonać Sadu Rejonowego do zdezawuowania opinii biegłego sądowego W. B..

Wniosek powoda o przesłuchanie w charakterze świadka inż. B. D., prywatnie wynajętego przez powoda rzeczoznawcę - biegłego [k – por. k – 12 i nast.], nie mógł zostać uwzględniony albowiem zeznaniami świadka nie wolno wedle obowiązującej procedury cywilnej – w świetle ustalonego poglądu prawnego SN podzielanego od lat przez Sąd Rejonowy – zastępować opinii biegłego, a do tego w zasadzie domagał się powód [por. k – 102-103]. Rzeczą świadka jest bowiem złożenie zeznań co do faktów istotnych dla sprawy, a wydawanie opinii przez biegłych sprowadza się do zupełnie innej roli procesowej, tj. do udzielania sądom informacji specjalistycznych, z poszczególnych dziedzin działalności człowieka i funkcjonowania praw natury, a koniecznych do prawidłowego wydawania orzeczeń. Z reguły opinie wydawane są na podstawie dowodów przeprowadzonych w sprawie w tym na podstawie zeznań przesłuchanych świadków. Ten wniosek strony powodowej musiał więc zostać oddalony.

Dodatkowo zważyć należało, iż inż. B. D. wydawał prywatną opinię na zlecenie Gminy K. i w tym momencie jeszcze istniał zatarty silnik, który był w posiadaniu powoda - opinia datowana na dzień 26. 06. 2013. r. (vide! k – 12 – 15 opinia inż. B. D. ze zdjęciami). Mimo to opinia inż. B. D. – wedle biegłego sądowego W. B.- nie oparła się na wielu istotnych i koniecznych faktach, a wobec tego jej konkluzja z czysto logicznego punktu widzenia nie mogła być trafna [k – 187- 193, k – 220-221, k – 239-241 opinia biegłego sądowego W. B., a w szczególności jej część pierwsza]. Sąd Rejonowy chciałby w tym miejscu podkreślić, iż wprawdzie biegły sądowy W. B. został pozbawiony przez powoda możliwości dokonania oględzin i badań przedmiotowego silnika nr 2 (przez zełomowanie go na „szrocie” w S. przy zakupie kolejnego silnika w lipcu 2013 r. k – 16 faktura VAT z dnia 04. 07. 2015 r.), to swoją opinię oparł na faktach, z którymi się zaznajomił na podstawie lektury akt tej sprawy (dowodów w jej ramach przeprowadzonych i zebranych). I.. B. D. nie znał wszystkich okoliczności, bo dowody te po prostu jeszcze nie zostały przeprowadzone przez obie strony przed Sądem Rejonowym – sprawa nie została bowiem jeszcze wszczęta. Ewentualne więc mankamenty – teoretycznie są możliwe z logicznego punktu widzenia zawsze przy każdym zachowaniu człowieka – mogły zostać spowodowane wyłącznie przez stronę powodową, która pozbyła się przedmiotowego silnika uniemożliwiając oparcie opinii biegłego sądowego na badaniu tej rzeczy. Każdy inny biegły – gdyby Sąd Rejonowy powołał innego biegłego zgodnie z powtarzanymi wnioskami dowodowymi powoda – by musiał opierać się dokładnie na tym samym materiale dowodowym, co biegły sądowy W. B., a któremu nie sposób odmówić profesjonalizmu. Sąd Rejonowy w pełni dał więc wiarę opinii biegłego sądowego W. B. i na niej oparł swoje orzeczenie. Zważyć należało, iż gdyby Sąd Rejonowy powołał innego biegłego, to taki biegły by musiał oprzeć się na tym samym materiale dowodowym nie mając możliwości zbadania silnika nr 2.

Zarzuty i argumenty formułowane przez powoda przeciwko jego opinii i jego osobie pojawiły się dopiero po wydaniu przez niego opinii, w której zdyskredytował prywatną, niekompletną opinię inż. B. D. i wykluczył winę pozwanego. Natomiast jednoznacznie wskazał, iż przyczyną zatarcia nowo kupionego silnika używanego była zła eksploatacja. Podtrzymał te jednoznaczne stanowisko w opiniach uzupełniających będącymi odpowiedziami na zarzuty powoda. Sąd Rejonowy podzielił w pełni stanowisko biegłego sądowego mając na uwadze przede wszystkim zeznania kierowcy pojazdu – św. A. G., który jako kierowca zawodowy wręcz popisał się ignorancją przed Sądem Rejonowym [k – 122-123]:

- po pierwsze – w ogóle nie przywiązywał jakiegokolwiek uwagi do kilkakrotnych pouczeń pozwanego dotyczących powinności obserwowania i reagowania na wskazania układu kontrolnego silnika, nawet nie pamiętał, o co chodziło, dodał, że w ogóle nie orientował się, co się zepsuło i wymagało naprawy, wręcz zeznał, że „Coś mi pozwany mówił o sposobie naprawiania samochodu po tych awariach, ale nie przypominam sobie co; nic nie wiem o wymianie jakichkolwiek części w silniku”,
- po drugie – najpierw zeznał przed Sądem Rejonowym, iż w sytuacji zerwania paska PK nie paliły się żadne lampki kontrolne, potem sam przyznał, że zapaliła się tylko jedna lampka sygnalizująca pęknięcie paska PK (mimo, że

świadek A. K. słyszał, jak A. G. mówił o lampkach w liczbie mnogiej w warsztacie pozwanego), że nie pamiętał, czy zapaliła się jeszcze inna kontrolka temperatury, że nie potrafił powiedzieć, co ona mogła sygnalizować, z zeznań A. K. – wówczas pracownika warsztatowego pozwanego – to właśnie świadek A. G. po przyjeździe do warsztatu pozwanego sam od siebie poinformował, iż zapaliły się lampki kontrolne („pozwany otworzył maskę stwierdził, że nie ma paska PK, który napędza pompę wody, wentylator, wspomaganie kierownicy; jeżeli zapali się lampka, to oznacza, że nie można samochodem dalej jechać, gdyż nie działa pompa wodna i nie ma chłodzenia, można wtedy przegrzać silnik; wtedy pozwany nakrzyczał na tego pana, że nie można jeździć, gdy się zapaliła lampka ... k – 126 zeznania A. K.),

- po trzecie - mimo zapalenia się lampek kontrolnych oraz zerwania paska klinowego PK kontynuował jazdę, choć przy wcześniejszych awariach pozwany przyjeżdżał do innych miejscowości i zabierał ten samochód lawetą do warsztatu (widział więc daleko posuniętą ostrożność pozwanego jako profesjonalisty; zapalenie lampek kontrolnych zawsze musi oznaczać zakaz dalszej jazdy i wiedza ta jest dostępna dla przeciętnego człowieka o wykształceniu podstawowym albowiem w przeciwnym wypadku taka osoba by nigdy nie otrzymała prawa jazdy),
- po trzecie – wręcz zeznał, iż jako podpisujący protokół z dnia 18. 06. 2013 r. [k - 18] nie potrafił powiedzieć, czy protokół ten został sporządzony po pierwszej, drugiej czy trzeciej naprawie, o których zeznawał,
- po czwarte – zeznał także, iż nie wiedział w ogóle, aby w tym samochodzie był wymieniany silnik, choć był jego głównym użytkownikiem (nastąpiło dwukrotne zatarcie silnika z jego udziałem); stwierdził, iż nic nie wiedział o żadnym drugim silniku, nie pamiętał, aby po trzeciej awarii, gdy pokonywał 1, 00 – 1, 5 km do warsztatu [k – 163 zeznania R. Rody], pozwany zwracał się do niego podniesionym głosem za to, że jechał bez paska PK – bez paska wspomaganie kierownicy); wskazał, że nie miał wiedzy, czy zepsucie się paska PK może mieć wpływ na pracę silnika i przypuszczał, że nie.

Powyższe wskazuje, iż A. G. był wprawdzie kierowcą zawodowym, lecz kompletnie nie przywiązywał uwagi, jak prawidłowo winien być eksploatowany pojazd, zbyt lekko podchodził do swych obowiązków i zupełnie zlekceważył pouczenia pozwanego. Nie starał się nawet zapamiętać, co do niego mówił pozwany na temat prawidłowej eksploatacji pojazdu. Zważyć należało, iż gdy doszło do zatarć silników, to właśnie on – jak sam przyznał - był wyłącznym dysponentem - kierowcą tego pojazdu [zastępowanym wyjątkowo - tylko podczas nieobecności np. urlopu - por. zeznania A. G.].

W takiej sytuacji procesowej było oczywiste, iż taka postawa profesjonalnego kierowcy w świetle dojścia do zatarcia nie mogła znaleźć innej oceny niż dokonał to biegły sądowy W. B.. W konsekwencji Sąd Rejonowy z tych powodów oddalił ponawiane wnioski dowodowe powoda o:

- dopuszczenie dowodu z opinii nowego biegłego,
- przeprowadzenie eksperymentu.

W tym ostatnim przypadku wniosek dowodowy był zupełnie bezprzedmiotowy albowiem:

- po pierwsze - w samochodzie dostawczym M. (...) nr rejestracyjny (...) został zamontowany zupełnie inny silnik z samochodu osobowego niż silnik, który uległ zatarciu, a tym samym inna była historia eksploatacji silnika zatartego nr 2, a inna przerobionego i zamontowanego nr 3 w lipcu 2013 r. w M. (...) nr rejestracyjny (...); nie da się ich odtworzyć i porównać.
- po drugie - silnik z samochodu osobowego został przerobiony przez montażem (wymiana obudowy rozrządu i miski olejowej).

Powyższe konstatacje nie wymagają nawet wiedzy specjalnej biegłego. Są tak oczywiste i wobec tego z logicznego punktu widzenia dyskwalifikują żądanie przeprowadzenia eksperymentu procesowego albowiem sytuacje obu silników by były nieporównywalne. Ponadto Sąd Rejonowy nie mógł zarządzić eksperymentu, którego

przeprowadzenie by było sprzeczne z podstawową wiedzą dotyczącą obsługi każdego samochodu i groziło uszkodzeniem silnika pojazdu w trakcie eksperymentu.

Niezależnie od powyższych zważeń Sądu Rejonowego co do kwestii eksperymentu wypowiedział się sam biegły w opinii uzupełniającej z dnia 28. 12. 2015 r. [k – 268]. Również on zdyskwalifikował żądanie strony powodowej przeprowadzenia eksperymentu, a jego argumentacja dodatkowo spójnie uzupełniła powyższą argumentację Sądu Rejonowego, która przyświecała oddaleniu tego wniosku już na rozprawie w dniu 08. 10. 2015 r. [k - 232v]. Dlatego też Sąd Rejonowy oddalił także ponowny wniosek o przeprowadzenie eksperymentu na rozprawie w dniu 31. 12. 2015 r.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania orzeczono jak w wyroku:

- w pkt. 1) – na zas. art. 471 § 1 k.c. a contrario w zw. z art. 638 § 1 k.c. przy zastosowaniu art. 556 § 1 k.c.,
- w pkt. 2) – na zas. art. 98 § 1 k.p.c. mając na uwadze, iż sprawa ta nie była sprawą trudną, a wręcz sprawą typową, nie spowodowała nadzwyczajnego nakładu pracy pełnomocnika pozwanego.